Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 269 — Katowice, czwartek 21-go listopada 1929. — Rok V

Polsko-niemiecka umowa lotnicza.

Warszawa. Dnia 6 listopada nastąpiła wymiana not między Polską a Niemcami, będąca skutkiem podpisania umowy polsko-niemieckiej o żegludze powietrznej. Wymiana ta z dniem 21 bm. upoważnia niemieckie przedsiębiorstwa lotnicze, utrzymujące stałą komunikację na liniach Berlin, Gdańsk i Berlin-Królewiec, do przelotu nad Pomorzem, z drugiej zaś strony polskie linje lotnicze „Lot" mają prawo dokonywać przelotu nad terytorium niemieckiem na linjach Warszawa-Gdańsk oraz Poznań-Katowice. (PAT.)

Choroba ministra skarbu.

Warszawa. Minister skarbu. Matuszewski, zachorował i przerwać musiał urzędowanie. Sprawy bieżące Ministerstwa Skarbu załatwia wiceminister dr. Grodyński. Min. Matuszewski, mimo choroby jest informowany za pośrednictwem swego sekretarza o sprawach bieżących Ministerstwa Skarbu.

Obrady nad traktatem polsko-niemieckim.

Berlin. Konwent seniorów uchwalił zwołać na 26 i 27 bm. komisje zagraniczną parlamentu celem przeprowadzenia dyskusji nad znajdującym się w przygotowaniu projektem umowy z Polską. Plenarne obrady parlamentu rozpoczną się 27 bm.

Rokowania w sprawie Zagłębia Saary.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że rząd niemiecki przyjął propozycje rządu francuskiego, dotyczącą rozpoczęcia rokowań w sprawie Zagłębia Saary w dniu 21 bm. w Paryżu. Delegacja niemiecka pod przewodnictwem sekretarza stanu dra Stimsona wyjechała do Paryża. (PAT.)

Zamach bojówki austrjackiej.

Wiedeń. Socjaldemokratyczny poseł do sejmu styryjskiego, Wallisch, zawiadomił komendę żandarmerji w Bruck, że między godz. 1.30 a 2 po północy, kiedy przyjechawszy z Grazu, powracał do domu, trzech podejrzanych osobników dało w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych. W wyniku śledztwa aresztowano 3 chłopców, podejrzanych o zamach. Według zeznań posła Wallischa chłopcy ci byli ubrani w czapki, noszone przez członków Heimwehry. (PAT.)

Starcie studentów z policją.

Praga. Grupa, złożona z 500 studentów niemieckich, usiłowała wywołać nowe demonstracje. Policja, która obrzucono kamieniami, przywróciła porządek przy użyciu pałek gumowych. Trzech studentów aresztowano.

Ucieczka więźniów.

Santander (Hiszpanja). Z tutejszego więzienia udało się zbiec wszystkim więźniom w chwili, gdy nowy dyrektor więzienia wraz z dwoma oficerami przeprowadzał spis inwentarza. (PAT.)

Interpelacja nacjonalistów w sprawie traktatu polsko-niemieckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Nacjonaliści wnieśli w sejmie pruskim małe zapytanie do rządu, w którem twierdzą, że szerokie koła w Niemczech zaniepokojone są sprawą traktatu handlowego z Polską. Należy się obawiać, że w rokowaniach obecnych potrzeby handlu i rolnictwa niemieckiego będą zaniedbane dla jakichś politycznych mrzonek. Wobec tego żądają nacjonaliści od rządu, by użył swego wpływu na rząd Rzeszy przeciwko tego rodzaju umowie.

Francuz o układzie polsko-niemieckim

Paryż. Dziennik „Ere Nouvelle" drukuje dłuższy artykuł deputowanego z Belfortu Miellet, który oświadcza, że we Francji przyjęto z wielkiem zadowoleniem wiadomość o podpisaniu umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Zarówno po stronie niemieckiej jak i po stronie polskiej istniało wiele kwestyj spornych, które utrzymywały między obu stronami stałe naprężenie. Polacy uczynili doskonale, stwarzając obecnie jasną sytuację. Nie przyszło im to łatwo. Rokowania z Niemcami wymagają zawsze dużo cierpliwości i spokoju. Niemcy są partnerami, którzy zasłynęli jako mistrze w sztuce przeciągania i trzymania w stałem zawieszeniu spełnienia najelementarniejszych postulatów. Wysiłek, uczyniony przez Polskę, świadczy bezwątpienia o jej dobrej woli, a jednocześnie i o tem, że w Niemczech zrobiono krok naprzód na drodze rozsądnej polityki. Fakt ten będzie miał niewątpliwie wpływ dodatni na sprawę doprowadzenia nareszcie do końca rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami. (PAT.)

Nieudane próby demonstracji studentów.

Warszawa. W związku z urządzoną przez Z. O. K. Z. akcją, skierowaną przeciwko zawarciu traktatu handlowego między Polską a Niemcami, we wtorek o godz. 5 po południu młodzież akademicka uczelni warszawskich zwołała za zezwoleniem rektora wiec na politechnice. Wiec przeszedł w zupełnym spokoju, i uchwalono rezolucje przeciw zawarciu wspomnianego traktatu.

Po wiecu parę grup młodzieży w liczbie około 1 tysiąca osób próbowało urządzić pochód, zatrzymany przez kordon policji konnej w okolicy ulicy Pięknej. Część demonstrantów przemknęła się między końmi i chodnikiem udała się częściowo w kierunku Filharmonii, część zaś Placem Marszałka Piłsudskiego i Ogrodem Saskim na plac Teatralny. Nikła grupa demonstrantów, która przedostała się przed Filharmonję, została przez kilku policjantów rozproszona, grupa zaś, która przedostała się na plac Teatralny, została również rozproszona, przyczem kilku studentów, którzy stawiali czynny opór zostało zatrzymanych celem wylegitymowania. Kilku policjantów i szofer pogotowia ratunkowego zostało rannych nożami i laskami. (PAT.)

Krwawe starcia studentów z policją.

Praga. Poniedziałkowe krwawe demonstracje nacjonalistów-studentów uniwersytetu niemieckiego, skierowane przeciwko studentom narodowości żydowskiej, przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych, osiągając swój punkt kulminacyjny w starciu około Ogniska akademickiego, będącego centrum studentów zagranicznych.

W Ognisku zebrali się studenci-żydzi, od strony ulicy zaś ustawiły się tłumy studentów niemieckich. Starciu temu starał się zapobiec silny oddział policji, który został zaatakowany przez demonstrantów kamieniami, cegłami i powyrywanymi z płotów kołami. Policja musiała użyć pałek gumowych, a nawet dobyć szabel. Po krótkiem starciu rozproszono demonstrantów.

We wtorek od wczesnego rana w szeregu punktach miasta, przeważnie koło budynków uniwersytetu, gromadziły się tłumy studentów niemieckich, przyczem na tych zebraniach, przeprowadzonych wyraźnie według zgóry ułożonego planu, nacjonalistyczni mówcy podżegali do dalszych ekscesów.

Główne starcie miało miejsce w budynku niemieckiej politechniki, oraz przed jej rektoratem. Lotne patrole policyjne wszędzie rozpędzały zbierające się grupy, aresztując podżegaczy. Korzystając z zamętu i nadarzającej się dzięki temu sposobności, grupa komunistyczna usiłowała także ułać demonstracje w swe ręce i nadać im własny kierunek.

Rezultatem dotychczasowych awantur jest 19 rannych i 9 aresztowanych studentów. (PAT.)

Trudności rozbrojenia morskiego.

W jedenastą rocznicę zakończenia wojny wygłosił prezydent Hoover programową mowę w sprawie wolności mórz i rozbrojenia na morzu. W sprawie wolności mórz zapowiedział wniosek na najbliższą konferencje rozbrojeniową w Londynie, idący w kierunku zapewnienia okrętom żywnościowym na wypadek wojny tego samego traktowania, co okrętom szpitalnym, tj. chronienia ich przed zniszczeniem lub konfiskatą, a to w celu uniemożliwienia nieludzkiej wojny przeciw kobietom i dzieciom.

Zapowiedź prezydenta Hoovera wywarły bardzo różne echo w Europie. Sprawa okrętów żywnościowych została entuzjastycznie przyjęta w Niemczech, których prasa widzi w tem uniemożliwienie na przyszłość ewentualnej blokady Niemiec, jaka miała miejsce w ostatniej wojnie.

Poza Niemcami przyjęto jednak projekt z dużemi zastrzeżeniami, podkreślając niemożność rozróżnienia żywności dla „kobiet i dzieci" od żywności dla armji na froncie, a w angielskim dzienniku „Daily News" wystosowano nawet pytanie zasadnicze, jak pogodzić to z paktami Ligi Narodów i Kellogg, w których strona zaczepiająca pozbawiona jest prawa do jakiejkolwiek pomocy, a których przepisy przez przyznanie takiej pomocy, jak żywność także i stronie zaczepiającej, stałyby się na prawdę iluzoryczne.

Sprawa okrętów żywnościowych jest jednak tylko szczegółem w ogólnej sprawie wolności mórz, co do której Stany Zjednoczone próbują Anglię skłonić do opuszczenia dotychczasowego bezwzględnego stanowiska. Podobno osiągnięto już na to zasadnicza zgodę p. Macdonalda, idzie tylko teraz o wypracowanie granic tego ustępstwa. A jest ono dla Ameryki nader ważne. Ma ono jej bowiem na wypadek jakiejkolwiek wojny morskiej zapewnić bezpieczny kontakt handlowy z obu stronami wojującemi i ciągnienie płynących stąd korzyści, bez potrzeby mieszania się w samą wojnę, jak w czasie wojny światowej.

Wszystkie jednak te sprawy ustępują miejsca wobec zagadnienia najważniejszego, t. j. faktycznego zmniejszenia floty, dotykającego przedewszystkiem W. Brytanję. Dotychczas niewiadome są rezultaty, jakie w czasie swego pobytu w Ameryce osiągnął Macdonald, ale to jest pewne, że od formalnej zgody obu mocarstw na pewne teoretyczne zasady do praktycznego ich wykonania jest bardzo daleko. Cokolwiek bowiem by się na ten temat mówiło, faktem jest, że od chwili zakończenia wojny, Anglja stara się o jedno, by przyznając Ameryce prawo do posiadania floty równie silnej, jak brytyjska, zachować jednak tę przewagę, jaką W. Brytanja istotnie posiada jeszcze ciągle na morzach.

Już w r. 1921 na konferencji waszyngtońskiej zgodziła się W. Brytanja na parytet z Ameryką co do

dreadnoughtów przyjmując stosunek 5:5:3 (ta ostatnia cyfra dla Japonji), lecz ugoda ta bardzo rychło straciła faktyczne znaczenie. Wnet potem bowiem państwa morskie uznały wielkie okręty bojowe za zbyt mało pożyteczne i rozpoczęły energiczną budowę niewielkich, ale za to zwinnych i szybkich krążowników niżej 10.000 tonn objętości. Szczególnie energicznie rzuciła się do budowy tego rodzaju okrętów Anglja i doszła w tej klasie krążowników do ogromnej przewagi nad Ameryką. Posiadłszy ją, zaproponowała Stanom Zjednoczonym na konferencji genewskiej, by parytet rozciągnąć i na tę klasę okrętów, z tem jednak, że Anglja potrzebując wielkiej ilości szybkich statków do komunikacji z dominiami i kolonjami, nie zmniejszy posiadanej ich ilości, ale zgodzi się na to, by Ameryka ją „dogoniła". Zaproponowano, jako cyfrę ogólną 600 tys. tonn przy ograniczeniu do 7500 tonn na jednostkę, czyli 80 krążowników 7500 tonnowych lub odpowiednio większą ilość mniejszych. W teorji wyglądało to bardzo pięknie, ale w praktyce oznaczało dla Ameryki konieczność zbudowania 53 takich krążowników kosztem pół miljarda dolarów, by „dogonić" flotę brytyjską, co nie wykluczało, że ta zdystansuje tymczasem Amerykę na innem polu. Toteż opinja amerykańska przyjęła tę propozycję bardzo sceptycznie, podnosząc, że gdyby nawet Stany Zjednoczone zdecydowały się na ten ogromny wydatek, to wśród ludności amerykańskiej, żądnej dobrobytu i dobrych zarobków, może nie znaleźć odpowiedniej obsady marynarskiej.

Krążowniki są tedy pierwszą bardzo ważną przeszkodą rozbrojenia, o ile idzie o Anglję i Stany Zjednoczone, bo pierwsza nie chce słyszeć o obniżeniu liczby krążowników, drugie chcą osiągnięcia parytetu z Anglją, jednak bez nadmiernych kosztów.

Drugą przeszkodą jest kwestja łodzi podwodnych. Jednakże co do niej punkt widzenia Ameryki i W. Brytanji jest naogół zgodny, a trudności powstają po stronie Francji i Włoch. Państwa anglosaskie pragnęłyby bardzo zupełnego zakazu łodzi podwodnych, broni nie tak kosztownej, jak wielkie statki, więc dostępnej i dla państw mniej bogatych, a na wypadek wojny, jak wykazał przykład Niemiec, bardzo dokuczliwej nawet dla mocarstw o bardzo potężnej flocie; mogą one bowiem niepokoić nawet ich wybrzeża, na co żadna flota bez pokonania wpierw floty angielskiej czy amerykańskiej, pozwolićby sobie nie mogła. Francja tymczasem opiera na łodziach podwodnych całe swe bezpieczeństwo, a w szczególności pewność połączenia z kolonjami afrykańskiemi. By uspokoić obawy angielskie co do działalności łodzi francuskich na Kanale La Manche proponowała Francja angielskiemu rządowi konserwatywnemu znaczne ustępstwa na swych wybrzeżach północnych, ale od postulatów swych odstąpić nie chciała. Podobne stanowisko zajmowały do niedawna i Włochy, których interesa na morzu Śródziemnem są podobne, jak Francji, od której żądały tylko parytetu flotowego. Wedle ostatnich wiadomości udało się W. Brytanji skłonić Włochy do ustępstw w kwestji łodzi podwodnych, a nawet pojawiły się pogłoski o projekcie jaktu, w którym W. Brytanja gwarantowałaby na wzór Locarna bezpieczeństwo morskie Włoch i Francji. Projekty te uważane są jednak we Francji za nader niekorzystne dla interesów francuskich i są bardzo energicznie zwalczane.

Rozbrojenie na morzu spotyka zatem w praktyce trudności niemało i bardzo trudnem jest przewidzieć, czy po powrocie Macdonalda z Ameryki, gdzie wiele zdziałał swym osobistym urokiem i talentem, sprawa ta posunie się naprzód nietylko w teoretycznych formułkach, z których próbowano już niejednej w praktyce.

Przegląd polityczny

Germanizacja przez Kościół.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na wprowadzanie germanizacji do kościołów na Śląsku Opolskim. W ostatnim czasie, jak np. w Opolu, skasowano główne nabożeństwa polskie w tamtejszym kościele parafjalnym. W innych parafjach, gdzie Niemców można policzyć na palcach, zaprowadza się na gwałt nabożeństwa niemieckie, aby zacierać ślady polskości. To się jednak księżom-germanizatorom nie uda, ponieważ lud polski pozostanie przy nabożeństwach polskich. Świadczy o tem liczba nabożeństw, odprawionych po kościołach niemieckiej części Śląska Górnego. Nie potrzebujemy daleko sięgać. Przytaczamy tylko **Rozbark pod Bytomiem,** mianowicie przyjrzyjmy się porządkowi nabożeństw w tamtejszym kościele parafjalnym św. Jacka na czas od poniedziałku 18 do środy 20 listopada. Porządek ten zapowiada: na poniedziałek 6 nabożeństw wyłącznie polskich, na wtorek 5 nabożeństw polskich, a 1 niemieckie, a na środę 1 nabożeństwo polskie, 1 nabożeństwo polsko-niemieckie i 3 nabożeństwa niemieckie. W trzech tych dniach przeważają zatem nabożeństwa polskie. Wynika z tego, że lud chce nabożeństw polskich, tylko mu je trzeba dać. Tam, gdzie są księża germanizatorzy, tam też liczba nabożeństw polskich stale maleje.

Głosy polskie w Prusach.

Jak już donosiliśmy, podczas wyborów komunalnych w Prusach ujawnił się w Westfalji znaczny przyrost głosów polskich. Polacy otrzymali bowiem 15.282 głosów, podczas gdy w poprzednich wyborach komunalnych z r. 1925 mieli 11.610. Przyrost głosów polskich wynosi zatem przeszło 30%.

W innych częściach Prus wyniki obecnych wyborów w porównaniu z wyborami w r. 1925, o ile można sądzić z dotychczasowych niezupełnych jeszcze obliczeń, przedstawiają się mniej pomyślnie. Uwidocznia się to zwłaszcza w Prusach Wschodnich, gdzie nacisk niemiecki, wspomagany znacznymi funduszami rządowymi na cele wzmacniania Niemczyzny na „kresach" jest bardzo silny. W powiecie sztumskim Polacy stracili jeden mandat z posiadanych dwóch, w olsztyńskim stracili dwa z posiadanych pięciu. Do prowincjonalnego sejmiku wschodnio-pruskiego Polacy uzyskali 3.200 głosów, podczas gdy w wyborach z r. 1925 mieli 5.700 głosów. Stracili zatem około 70 procent. W prowincji granicznej (Grenzmark) Polacy utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania.

Trudności w utworzeniu rządu w Czechosłowacji.

Zabiegi premjera Udržala nad sformowaniem nowego rządu w Czechosłowacji napotykają na duże trudności. W kołach politycznych uważają za możliwe, iż premjer Udržał złoży misję tworzenia rządu. Blok partyj mieszczańskich, niezdolny do stworzenia samodzielnie rządu, poszukuje poparcia czeskich partyj socjalistycznych, obawiając się jednak przewagi socjalistów w gabinecie, odrzuca współpracę niemieckich socjalistów. Partje socjalistyczne niemieckie i czeskie postanowiły jednak działać łącznie: albo razem wejść do gabinetu, albo pozostawać w opozycji. Z tego powodu mówi się w kołach politycznych o nieudanej misji premjera Udržala.

Bojówkarze austrjaccy chcą być w wojsku.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że przywódcy Heimwehry mieli oświadczyć, iż zgodzą się na rozbrojenie bojówek, o ile pewna ilość członków Heimwehry zostanie przyjęta do armji austrjackiej. W zasadzie rozwiązanie to jest możliwe, gdyż Austrja w myśl traktatów może utrzymywać pod bronią 30.000 żołnierzy, a obecny stan wojska wynosi zaledwie 20,000.

Niedziela — świętem w Turcji.

Rząd turecki wydał rozporządzenie, mocą którego dotychczasowy dzień świąteczny piątek zostaje skasowany i w miejsce tego dniem świątecznym będzie niedziela. Zarządzenie to jest podyktowane w pierwszym rzędzie względami gospodarczymi dla ułatwienia stosunków pomiędzy Turcją a Europą. Niewiadomo, jak ogół ludności przyjmie to nowe zarządzenie, będące jednem z wielu, dążących do modernizacji Turcji.

Prześladowania misjonarzy w Chinach.

Miasto Sio-Tang leżące, na wschodzie prowincji Hu-Pe, zostało ponownie opanowane przez rozbójników. Klasztor jak i liczne świątynie zostały splądrowane i obrabowane. Kilkadziesiąt zakonnic rozbójnicy uprowadzili. Amerykański okręt wojenny wyruszył do Sio-ang, aby bronić mienia i życia misjonarzy. Przed niedawnym czasem w temże mieście rozbójnicy chińscy zamordowali katolickiego biskupa i kilku księży.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Na Winecie. VI

I opowiada je, jak małemu dziecku, które chętnie przysłuchuje się temsamym opowieściom. Czasem wymyśli nowy szczegół, szczegół z którego jest bardzo dumna: ale córka przerywa jej ze śmiechem:

— Zaręczam ci, mamo, że marynarz nie wyraża się tak nigdy. — Nie umiesz odróżnić masztu od drąga.

Jakże długimi musiały być te listy! I ile zawierały mądrości! Ile rad, dotyczących wszelkich kłopotliwych okoliczności, w jakich znaleźć się może osamotniony podróżny.

A obie kobiety, rozmawiające o nich, nie są nieszczęśliwe. Kapitan Ryszard był taki wesoły! On, to człowiek do życia stworzony! Niewątpliwie dużo było w jego listach wesołości; i wesołością tą żyją obie kobiety.

Ale czy jest miejsce na świecie, gdzie lepiej możnaby żyć na śladach tego, co rozwiało się?

O Wineto! Wineto!

Portret Matki. VII

W jednym z domów wioski rybackiej, podobnych do siebie z kształtu, rozmiarów, liczby okien i wysokości kominów, mieszkał stary Mattsson.

We wszystkich izbach wioski stały takie same meble; framugi wszystkich okien ukwiecone były takiemi samemi roślinami; wszystkie szafy przybrane takiemi samemi muszlami i koralem; wszystkie mury ozdobione jednakowymi obrazami. I według nakazu starych obyczajów wszyscy ludzie wiedli taką samą egzystencję.

Stary Mattsson zawiesił był nad swojem łóżkiem portret swej matki. Tedy pewnej nocy śniło mu się, że portret matki stanął przed nim i objawił głosem rozkazującym: „Musisz ożenić się, Mattssonie".

Stary Mattsson czuł się w obowiązku wytłomaczyć portretowi matki, że to było niemożliwe: miał już sześćdziesiąt dwa lata. Ale portret matki powtórzył jeszcze energiczniej: „Musisz ożenić się, Mattssonie".

Stary Mattsson żywił głębokie uszanowanie dla portretu matki, który od lat wielu był jedynym jego doradcą we wszystkich trudnych okolicznościach, i Mattsson zawsze na tem dobrze wychodził, gdy szedł za jego radami. Ale ten nowy sposób mówienia zbił go z tropu, tak był bowiem sprzeczny z wypowiadanymi dotychczas poglądami. Mattsson nawet we śnie przypominał sobie wyraźnie, co wydarzyło mu się, gdy chciał ożenić się po raz pierwszy. W chwili, gdy nakładał ślubne ubranie, oderwał się gwóźdź przytrzymujący ramy i portret spadł nagle. Ostrzeżenia tego Mattsson bynajmniej nie wziął pod uwagę, ale miał sposobność pożałować tego niebawem. Krótkotrwałe jego małżeństwo było smutne i nieszczęśliwe. Kiedy poraz drugi nakładał ślubne ubranie, portret stoczył się znowu. Tym razem Mattsson nie śmiałbyć nieposłusznym i, porzucając zaproszonych gości, czmychnął, jak mógł, najprędzej, zaciągnął się jako majtek i objechał świat dokoła, nim odważył się powrócić do wioski. A oto ten sam portret schodził z muru i nakazywał mu ożenić się. Mimo głębokiego uszanowania ośmielił się pomyśleć, że portret matki drwił sobie z niego. Ale portret, odtwarzający najsurowsze oblicze, jakie kiedykolwiek wyrzeźbione zostało przez wiatry morskie i słoną pianę fal, zachował powagę; i głosem, przez tyloletnie nawoływania z targu miejskiego na galary rybne, w szczególny sposób wyrobionym i wzmocnionym, powtórzył: „Musisz ożenić się Mattssonie".

Stary Mattsson zwrócił się do portretu matki z prośbą, by pomyślał o świecie, w jakim on, Mattsson, żyje. Sto domów wioski miało takie same dachy spiczaste i takie same ściany z gliny białej; wszystkie łodzie rybackie miały tensam kształt i zaopatrzone były jednakowo; i nikt w wiosce nigdy nie uczynił nic niezwykłego. Matka, gdyby żyła, sprzeciwiałaby się pierwsza małżeństwu równie nieprawdopodobnemu. Czyż dawniej nie zawsze stała na straży zwyczajów i tradycyj? A odkąd-że jest to zwyczajem i tradycją, by żenił się starzec siedemdziesięcioletni?

Wówczas portret matki wyciągnął rękę zdobną w pierścienie i surowo nakazał Mattssonowi, aby był posłuszny. Niepojęty urok otaczał zawsze matkę, gdy pojawiała się w czarnej taftowej sukni z falbanami. Wielka jej brosza złota, ciężki jej złoty łańcuch, wywierały za każdym razem silne na nim wrażenie. Gdyby przyszła do niego w stroju codziennym, z chustką w kraty na głowie, fartuchu ceratowym, pokrytym krwią i łuską rybią, nie wzbudziłaby w nim równie głębokiego uszanowania. Przyrzekł zatem ożenić się i portret wdrapał się znowu na ścianę.

* * *

Nazajutrz z rana stary Mattsson obudził się pełen dręczącego niepokoju. Nie przyszło mu nawet na myśl opierać się portretowi matki, wiedzącemu napewno lepiej od niego, co mogło-być dlań korzystnem. Ale zadrżał na myśl o strasznych dniach, które miały nastąpić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rząd - a rewizja konstytucji.

Warszawa. We wtorek dnia 19 bm. Prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosił odczyt p. t. „O Rewizję Konstytucji“. Odczyt zgromadził w wielkiej sali Filharmonji ponad 2 tysiące osób. Cały szereg organizacyj społecznych i zawodowych wysłał liczne reprezentacje. Licznie również reprezentowana była prasa zarówno krajowa, jak i zagraniczna. Odczyt premjera przerywany był kilkakrotnie oklaskami.

P. Premjer podkreślił na wstępie konieczność przeprowadzenia rewizji Konstytucji, stwierdzając, że ujmie zagadnienia te z punktu widzenia politycznego a nie prawniczego, skreślając kierunek, w którym winna iść reforma Konstytucji, aby przynieść ulepszenie organizacji państwowej. P. Premjer stwierdził, że obecna konstytucja, doprowadziła do przesadnego rozszerzenia praw członków parlamentu, do ostatecznego osłabienia władzy wykonawczej i w dalszym wyniku do chaosu politycznego. Jedynie głębokie wstrząsy mogą uratować państwo. Wstrząs ten nastąpił w maju 1926 r. przy poparciu ogromnej większości narodu, lecz parlament identyfikujący się z narodem, przez który został wybrany, przeciwstawia się w dalszym ciągu wszelkiej reformie konstytucyjnej, której wynikiem mogłoby być ograniczenie jego przywilejów.

Taktyka opozycji polega na wysuwaniu coraz to nowych zagadnień na porządku dziennym obrad Sejmu, ażeby możliwie odsunąć zagadnienia rewizji Konstytucji na jak najdalszy plan. W ostatnich czasach tematem tego rodzaju była wysuwana w coraz to nowych formach sprawa kredytów dodatkowych na rok 1927/28, mimo, że rząd — jak wynika z oświadczenia b. premjera Bartla — złożył w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy. Premjer stwierdził z całą stanowczością, że żaden rząd Marszałka Piłsudskiego ani też nikt, z czynników miarodajnych jego obozu nie kwestjonował nigdy prawa budżetowego parlamentu, ani też jego uprawnień w dziedzinie kontroli gospodarczej i finansowej państwa.

Następnie analizując obecną sytuację polityczną Polski premjer zauważył, że Sejm przeciwstawiający się rewizji Konstytucji stracił wszelki kontakt z szerokiemi masami narodu, dla których zagadnienie usprawnienia organizacji państwowej za pomocą rewizji Konstytucji jest jak najbardziej żywotne. Premjer oświadczył, że opozycja liczy na krótką pamięć narodu polskiego, myli się jednak, gdyż ogromna większość opinji publicznej przeciwstawiłaby się energicznie wszelkim próbom powrotu do chaosu politycznego przedmajowego.

W dalszym ciągu premjer uzasadnia konieczność szybkiego wzmocnienia polskiej organizacji państwowej za pomocą konstytucji, warunkami geograficznymi, politycznymi i gospodarczymi, w których kraj nasz się znajduje. Porównując ustrój parlamentarny Francji i Polski, premjer stwierdza, że braki ustroju parlamentarnego, nadmierne rozrośnienie na partje we Francji, neutralizowane są przez powagę, z jakiej tam korzystają wybitne indywidualności, oraz przez mniejszą sztywnoś form partyjnych, co zapewnia stałość i ciągłość w polityce francuskiej. Podobnie nie ma analogji pomiędzy stosunkami politycznymi w Polsce i Anglji.

W Polsce obecnie nie istnieje żadna możliwość stworzenia stałej większości. W tych warunkach gabinety byłyby u władzy kilka miesięcy, zależąc w zupełności od kompromisu większości, ciągle się zmieniającej. Rząd w Anglji stara się zawsze o zachowanie stałości i ciągłości działalności rządu. Jesteśmy bardzo dalecy od zwyczajów i form życia politycznego w Anglji. Metody angielskie są nie do zrealizowania w Polsce w najbliższej przyszłości.

Z tych rozważań wynika, że jedynie zwiększenie władzy Prezydenta Rzeplitej może zabezpieczyć nas przed ciągłemi przesileniami. Życie polityczne w Polsce cechuje wrogi nastrój w stosunki do mocnej jednostki, która nawet na terenie parlamentarnym mogłaby stworzyć możliwość polityki na zasadach bardziej stałych. Także debata parlamentarna staje się formalnością niemal, ponieważ wszystkie przemówienia stają się tylko deklaracjami z góry powziętych uchwał i stanowisk.

Mówiąc o niebezpieczeństwie biurokracji premjer podkreślił, że przy rządach słabych, często się zmieniających, niebezpieczeństwo to staje się większe i poważniejsze, ponieważ wtedy bjurokracja staje się jedynym czynnikiem, reprezentującym ciągłość. Niebezpieczeństwo wszechwładzy biurokratycznej przy rządzie silnym jest mniejsze.

Projekt rewizji Konstytucji, zgłoszony przez Klub Narodowy nie obejmuje całości zagadnień, w przypuszczeniu, że wystarczy zmienić jedynie ordynację wyborczą. Projekt zgłoszony przez lewicę przewiduje jeszcze większe wzmocnienie przywilejów Sejmu, domagając się stałości posiedzień Sejmu nawet po ogłoszeniu nowych wyborów.

Zagadnienie rewizji Konstytucji pomimo swego skomplikowanego charakteru może być zrealizowane bez wstrząśnień pod warunkiem, że przyjmie się jako podstawową zasadę konieczność zapewnienia państwu stałych, silnych rządów. Pod tym względem żaden kompromis nie jest możliwy. Podnosząc zasadę wzmożenia siły i sprawności państwa jako zasady najistotniejszej, premjer oświadczył, że powoduje się nietylko względami na rację stanu, ale i wyczuciem instynktownym szerokich mas ludności, zdających sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich znajduje się rząd obecny, domagających się rzeczy realnych, pragnąc, ażeby w tych trudnych warunkach był kierowany silną ręką. W tej zasadzie, odpowiadającej żądaniu narodu, nie ma żadnych tendencyj antydemokratycznych.

Nigdy walki, zmierzające do zmiany ustroju nie były łatwe. Najłatwiejszem rozwiązaniem trudności byłoby ograniczenie tej walki do pewnego odcinka, ażeby uniknąć wstrząsu. Tu premjer przytoczył taktykę klubów opozycyjnych, wskazując, że zmierzają one wyraźnie do uchylenia się od przeprowadzenia rewizji Konstytucji.

Ale jeżeli spotkamy trudności takie, jak upór, złośliwa niechęć, nie będziemy mogli uniknąć tarcia w większych rozmiarach. Nigdy nie zrezygnujemy z walki o zrealizowanie naszej naczelnej zasady, nawet jeżeli nie znajdziemy dostatecznej liczby arytmetycznej głosów w Sejmie do poparcia rewizji Konstytucji. W walce tej zwycięstwo musi należeć do nas.

Kończąc premjer Świtalski oświadczył, że obóz kierowany przez Marszałka Piłsudskiego potrafi zwyciężyć wszystkie trudności i zrealizuje rewizję Konstytucji w formie obecnego ustroju Polski. (Pat.)

Bitwa chińsko-rosyjska.

Wiedeń. (AW.) Pisma wczorajsze donoszą z Mukdenu, że w poniedziałek toczyła się w pobliżu Dalagnor 10-godzinna bitwa między wojskami rosyjskiemi a chińskiemi. Wojska rosyjskie zburzyły linję kolejową na przestrzeni 20 mil. Rosjanie zatrzymalij eden pociąg osobowy i zaaresztowali wszystkich podróżnych. Wojska rosyjskie odcięły zupełnie miasto Mandżurję od terytorjum chińskiego.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Urzędowo donoszą, że z dniem 1 grudnia b. r. wstrzymany zostanie całkowicie ruch na starej kolei **z Bytomia** do Szarleja. Na wiosnę przyszłego roku tor kolejowy będzie rozebrany i staną na tem miejscu domy mieszkalne.

Z Zabrskiego.

We wtorek rano popełnił samobójstwo gospodarz Aleksander Cygan z **Zaborza.** Rzekomo złe pożycie małżeńskie było przyczyną popełnienia samobójstwa.

Z Gliwickiego.

Od 27 października b. r. zaginęła bez śladu mężatka Zofja Bittnerowa, urodzona w **Łubiu,** a zamieszkała ostatnio w Pyskowicach. Dotychczasowe poszukiwania za zaginioną były bezskuteczne.

Z Kozielskiego.

Przejechana przez samochód została staruszka - wdoaw Szafarczykowa. Z ciężkiemi okaleczeniami odstawiono ją do lecznicy w **Koźlu,** gdzie zmarła po kilku godzinach.

Z Opolskiego.

W składzie kupca Rudolfa Dawida w **Biestrzynniku** wybuchł pożar, który zniszczył część towarów.

*

W **Krapkowicach** złowił pewien rybak trzyfuntowego szczupaka. Zdziwienie jego nie miało granic, gdy po zabiciu ryby znalazł w żołądku kieliszek zupełnie nieuszkodzony.

*

W niedzielę wieczorem został pomiędzy Chrzowicami a Boguszycami robotnik Stefan Tatura **z Chrzowic** przejechany przez samochód i ciężko okaleczony. Nieszczęśliwy zmarł wkrótce po wypadku.

Z Kluczborskiego.

W pobliżu budki strażnika kolejowego przy szosie bryńickiej został przejechany przez pociąg 17-letni uczeń piekarski Jerzy Webski z **Grabic.** Są poszlaki, że chłopiec popełnił samobójstwo. Koła odcięły nieszczęśliwemu głowę, przeto śmierć nastąpiła na miejscu.

SPORT.

Walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego.

Dnia 1 grudnia 1929 r. odbędzie się w Katowicach doroczne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. W związku z tem rozeszły się pogłoski o prawdopodobnem przeniesieniu siedziby P. Z. B. z powrotem z Katowic do Poznania.

Doroczne zebranie zarządu Międzynarodowej Federacji Kobiecej.

Dnia 28 grudnia odbędzie się w Berlinie zebranie zarządu Międzynarodowej Federacji Kobiecej. Polskę reprezentować będzie na zebraniu pan kapitan Sterba.

Bokserski mecz drużynowy o mistrzostwo G. Śląska.

W czwartek, dnia 21 listopada o godzinie 20.30 odbędą się w Katowicach w hali gimnastycznej szkoły wydziałowej przy ul. Szkolnej pierwsze drużynowe zawody bokserskie o mistrzostwo Śląskiego Okręgu Związku Bokserskiego pomiędzy drużynami B. K. S. Katowice a K. S. Stadjon Królewska Huta.

Zakaz strzelania do gołębi w celach sportowych.

Doszło do wiadomości Ministra Spraw Wewnętrznych, iż w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej miało miejsce strzelanie do gołębi w charakterze sportu i że powstają towarzystwa, mające na celu uprawianie i urządzanie tego rodzaju zawodów. W związku z tem Minister Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 231 zwraca uwagę, że uprawianie tego rodzaju sportu jest przestępstwem przewidzianem w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zwierząt z dnia 22 marca 1928 r. i podlega karom, przewidzianym na drodze sądowej. Ministerstwo wobec tego poleca bezwzględnego zabronienia strzelania do żywych gołębi w celach sportowych i urządzania zawodów sportowych lub zabaw tego rodzaju.

Program radiowy.

Czwartek, 21 listopada 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.10 Muzyka gramofonowa — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt część II.: „Mieszczanie śląscy przed kilkuset laty“ — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Skrzynka pocztowa — 19.30 Odczyt sportowy: „Orla perć w pierwszym śniegu“ — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 20.05 Audycja narodowościowa poświęcona Austrji z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.30 Koncert szkolny — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.45 Sprawy lotnictwa — 16.15 Koncert gramofonowy — 17.15 Nowe książki — 17.45 Koncert — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Płyty gramofonowe — 20.05 Audycja poświęcona Austrji — 22.25 Pogawędka radjowa — 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.15 Koncert gramofonowy — 17.15 Pogadanka dla pań — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.00 Hejnał — 20.05 Koncert — 23.00 Muzyka taneczna — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.15 Gimnastyka poranna — 16.50 Utwory poetyczne — 17.10 Nauka franc. — 17.30 Sprawy literackie — 17.45 Koncert gramof. — 18.45 Nadprogram — 19.05 Słuchowisko dla żołnierzy — 20.00 Koncert.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 i 19.05 Płyty gramofonowe — 21.00 Audycja ku czci Austrji.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Muzyka gramofonowa — 15.20 Program dla młodzieży — 18.00 Muzyka — 18.50 Odczyt: Zapałki a potęga świata — 20.00 Opera wiedeńska — 22.30 Nauka tańca, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 18.05 Odczyt — 20.00 Wieczór austrjacki.

Piątek, 22 listopada 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 „Nauka o Polsce“ — 17.45 Transmisja z Warszawy. Audycja poświęcona uczczeniu św. Cecylji patronki muzyki — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt część II „Waloryzacja zobowiązań na złote“ — 19.30 Odczyt: „Współczesny olimp aktorski“ — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — Po koncercie, komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Odpowiedzi redakcji.

F. Ł. Radzionków. Przed podpisem należało dokładnie przeczytać umowę ubezpieczeniową. Obecnie Pan nic nie zrobi, lecz musi wykonać warunki kontraktu.

Panu Józefowi P. w Siemianowicach. Jeżeli pan chce etykiety od pleśni uchronić, to trzeba do klajstru, którym się ma etykiety nalepiać, dodać kilka kropli olejku gwoździkowego.

Panienkom M... Wł... L... w Mikołowie. Przypominamy, że pora najwyższa, rozmnażać krzaki agrestu — w październiku. — A co do mirtu — to proszę pamiętać o dodaniu gliny przy przesadzaniu.

Pannie Marysi K. z L. Jeżeli pani przemęczona, a czasem spłakana, to najlepiej na godzinkę się położyć, a na twarz przykładać okłady z letniego rumianku.

Gospodyni E. Z. w Tychach. Termin nadsyłania prac na konkurs: „Książka rachunkowa, kobiety polskiej“ upływa z końcem stycznia 1931 roku. Adres: Warszawa, „Bluszcz“, plac Zamkowy 9.

Panu Zygmuntowi R. z pod Częstochowy. „Feljeton aktualny“, prowadzony przez p. Henryka Tokarczyka w soboty, będzie informował radjosłuchaczy o najważniejszych zdarzeniach całego świata. — Muzyka skandynawska, wypada 1 grudnia dla amatorów „niedziel kameralnych“ — proszę pamietać!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: [illegible] Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na grudzień 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc grudzień 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________________ dnia ________________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc grudzień 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________________ dnia ________________

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 21 listopada

Uroczystość Ofiarowania N. M. P. i Bogarodzicy w świątyni jerozolimskiej.

Św. Alberta, biskupa męczennika.

SŁOW.: SŁAW.

Któż to jest, która w tej śnieżnej odzieży,
W błękitnym płaszczu, promienistem czołem;
Ku ziemi naszej lotem strzały bieży,
U stóp księżyca opasana kołem.
Czy to nie Marja? ach czy to nie Ona?
Niebieskiej chwały blaskiem otoczona.

*

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. uroczystość Ofiarowania Matki Boskiej. W kościele zachodnim święto to ustanowiono w roku 1374, na wschodzie obchodzono je już znacznie wcześniej. Przypomina nam to święto te chwilę z życia Marji, kiedy jako trzyletnie dziecię ślubowała Bogu w świątyni jerozolimskiej wieczne dziewictwo. Święto to przygotowuje nas już na przyszły rok kościelny, okazuje nam Marją pełną ofiarności za Kościół.

*

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.06, zach. o godzinie 15.54. — Księżyc wsch. o godz. 20.07, zach. o godz. 12.11.

Długość dnia 8 godz. 48 min. — Zmiany powietrza: zimne, śnieg, wiatr. — Jutro: pięknie.

— **Wywóz materjałów wybuchowych.** Od pewnego czasu zauważyć się daje wzrost eksportu materjałów wybuchowych z Polski. Wywozi się głównie lonty i zapały. Największym odbiorcą jest Jugosławja i Rumunja. Dynamit i celuloza wybuchowa stanowią 25 procent wywozu z tej dziedziny, lonty i zapały 50 procent.

— **W sprawie spisu ludności.** W związku z notatką o spisie ludności, umieszczonej w piśmie naszem przed kilku dniami, donosimy, że sprawa kredytów na przeprowadzenie drugiego spisu ludności rozważana jest życzliwie przez władze. Prawdopodobnie już wkrótce zapadnie decyzja pozytywna co do wyasygnowania tych kredytów. Spis odbyłby się nie w roku 1930, ale w roku następnym.

— **Radjo w pociągach.** Ministerstwo kolei stwierdziło, że radjo w pociągach, w których zaprowadzono specjalne aparaty, mianowicie na linji Warszawa—Kraków, opłaca się, gdyż podróżujący chętnie wykorzystują sposobność słuchania transmisyj radjowych w czasie podróży. Takie radjostacje w pociągach wprowadzone będą w najbliższym czasie na innych linjach. Porozumiano się z warszawską stacją polskiego radja, aby o godz. 6 z radjostacji wywoływano specjalnie pasażerów pociągów, w których odbiera się słuchowiska. Wobec tego, że rozpowszechniane są pogłoski, że słuchawki, odnajmowane w pociągach, nie są dezynfekowane, ministerstwo kolei zaznacza, że w umowie koncesyjnej wyraźnie wskazane jest, że słuchawki muszą być po każdem użyciu dezynfekowane. O ile ktokolwiek stwierdzi, że otrzymuje słuchawki nieodkażone, winien zawiadomić o tem władzę. Dotychczas skarg w tym kierunku nie zanotowano.

— **Doniosła uchwała związku przemysłu cukrowniczego.** W tych dniach odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne walne zebranie Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, na którem cukrownictwo zachodnio-polskie powzięło między innemi uchwałę przystąpienia do budowy własnych magazynów cukrowych w Gdyni. Cukrownictwo w związku z tem spodziewa się, że w następnej kampanji będzie mogło składować znaczniejsze ilości cukru już we własnych magazynach.

— **Konferencja centralnego towarzystwa Organizacyj i Kółek rolniczych.** W związku z koniecznością zebrania w jedną całość pracy nad wzmożeniem wytwórczości roślin przemysłowo-leczniczych, stworzenia w tym zakresie planu gospodarczego na najbliższe lata, opracowania metod pracy — Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych łącznie ze Związkiem Producentów Roślin Przemysłowo - Leczniczych w Polsce — zwołują Konferencję do Warszawy na dzień 25 listopada r. b. na godz. 10 rano w lokalu wymienionego towarzystwa w Warszawie, Kopernika 30, I piętro.

— **Sprawy urzędników państwowych i samorządowych.** Na posiedzeniu zarządu ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej w dniu 10 listopada omawiano metody działania na najbliższy czas w sprawie znanych najaktualniejszych żądań urzędniczych, przedewszystkiem podwyższenia płacy, wyrównania dodatku na mieszkanie za rok 1928 i zrównanie uposażenia emerytalnego emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi. Ustalono, że należy żądania te przedstawić ustnie prezesowi Rady ministrów, u którego przyrzeczone przesłuchanie dotychczas nie odbyło się oraz ministrowi skarbu, u którego posłuchanie odbędzie się w najkrótszym czasie. Co do postanowionego już poprzednio urządzenia kongresu ogólno-urzędniczego, zarząd wyłonił komitet, który ma za zadanie poczynić bezzwłocznie potrzebne przygotowania i w miarę okoliczności oznaczyć dzień kongresu — o ile możności jeszcze w bieżącym roku.

— **Nowa wyższa szkoła w Poznaniu.** Pisma poznańskie donoszą z Warszawy, że Rada ministrów uznała Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu za uczelnię o prawach państwowych. W ten sposób Poznań zyskuje nowa wyższą uczelnię. Dyplomy arbiturjenckie tej szkoły będą odtąd miały wszelkie prawa, przysługujące dyplomom, wydawanym przez wyższe uczelnie państwowe. Oficjalnego reskryptu min. Oświaty oczekują w najbliższych dniach.

Województwo śląskie.

* **Minister Poczt na Śląsku.** W drugim dniu pobytu na Śląsku minister poczt Boerner wyjechał po śniadaniu w towarzystwie swego otoczenia oraz prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów Kuntzego na inspekcję urzędów pocztowych w Wełnowcu, Michałkowicach, Chorzwie, Królewskiej Hucie, Siemianowicach, Wielkich Hajdukach i Nowej Wsi. Po inspekcji zwiedził p. minister huty Królewską i Laury, gdzie są wyrabiane pocztowe wozy ambulansowe poczem był na śniadaniu, wydanem przez zarząd tych hut. O godz. 15 wyjechał p. minister na inspekcję urzędów pocztowych w Będzinie i Sosnowcu w okręgu krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, a o godz. 20 wrócił do Katowic, gdzie wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. O godz. 4.20 nad ranem p. minister opuścił Śląsk, udając się pociągiem do Tarnowa.

* **Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.** Dnia 14 listopada minister pracy i opieki społecznej zarządził w porozumieniu z ministerstwem skarbu przedłużenie trwania okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy w dniu 31 grudnia 1929 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy w poniżej wymienionych miejscowościach województwa śląskiego: w Katowicach, Król. Hucie, w powiecie katowickim, świętochłowickim, pszczyńskim, tarnogórskim, lublinieckim, rybnickim, w mieście Bielsku, powiecie bielskim i cieszyńskim.

Z Katowickiego.

Katowice. (Budowa sztucznego toru łyżwiarskiego). W kwietniu przyszłego roku rozpocznie się w Katowicach w południowej części miasta budowa pierwszego sztucznego toru łyżwiarskiego w Polsce kosztem miasta i śląskiego urzędu wojewódzkiego. Tor obejmować będzie narazie 4 tysiące metrów kwadratowych i będzie czynny przez 120 dni w roku. Prace zostaną zakończone 1-go listopada 1930 roku. Przed paru dniami odbyło się w tej sprawie kilka konferencyj z władzami miejskiemi i wojewódzkiemi. W przyszłym roku na torze tym odbędą się zawody o mistrzostwo Europy.

Bogucice w Katowickiem. (Okropny wypadek w hucie). Straszną śmiercią zginął uczeń tokarski M., zatrudniony w hucie „Ferrum" w Bogucicach pod Katowicami. Kierownik dźwigni posłał go po papierosy. W tym oddziale huty są czynne dwie dźwignie. Obie posuwały się ku środkowi hali hutniczej. Nieszczęśliwy uczeń dostał się pomiędzy dźwignię, które urwały mu głowę. M. skończył codopiero 17 lat, mieszkał w Giszowcu. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Mysłowice. (Święto młodzieży). Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Mysłowicach obchodziło w niedzielę święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele nowym, odprawione przez ks. prałata Bromboszcza, który też wygłosił do młodzieży podniosłą naukę. Członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego, a popołudniu wzięli udział w procesji jubileuszowej. Wieczorem odbyła się w sali domu ludowego uroczysta wieczornica. Na scenie ustawiono statuę św. Stanisława, obok zaś widniał obraz Świętego, wykonany przez jednego z członków Stow. Gości powitał p. Rulczyński Antoni, poczem wiersz okolicznościowy wypowiedział dh. Ludwiczak. Referat o życiu i o potrzebie naśladowania przez młodzież naszą św. Stanisława, wygłosił adwokat p. Kudera. Po zakończeniu części pierwszej, przemówił do młodzieży ks. prałat. W drugiej części wieczornicy wygłosili ucieszne monologi pp. Prus i Rulczyński Marjan, poczem członkowie S. M. P. odegrali wesołą sztukę w 3 aktach p. t.: „Bolszewicy". Podczas przerw przygrywała własna orkiestra Stow. Licznie zebrana publiczność nie skąpiła objawów zadowolenia.

Roździeń Szopienice w Katowickiem. (Ćwiczenia Czerwonego Krzyża). W ubiegłą niedzielę przeprowadziła grupa miejscowa Polsk. Czerwonego Krzyża w Roździeniu-Szopienicach ćwiczenia polowe, którym towarzyszył poprzednio przeprowadzony atak. Ćwiczenia odbyły się na placu między ul. Piłsudskiego i targowiskiem. Atak przeprowadzono przy użyciu ręcznych granatów zaczepnych i świec dymiących. Zaraz po ataku przystąpił Czerwony Krzyż do akcji ratunkowej. Członkowie wyjązali się z zadania sprawnie i zadowalająco.

Z Król. Huty.

— (Premjowanie kanarków). Związek hodowców kanarków i opieki nad ptakami urządził wystawę w Domu Polskim w Król. Hucie. Wystawiono 20 kolekcyj; w tem znakomity materjał do hodowli.

— (O agenturę pocztową). Mieszkańcy północnej dzielnicy miasta Król. Huty domagają się już od dłuższego czasu urządzenia agentury pocztowej, lecz bez skutku. Miasto Król. Huta ma 90 tysięcy mieszkańców, lecz tylko jeden urząd pocztowy. Z tego powodu przed okienkami panuje natłok przez cały dzień, zwłaszcza przy okienkach, przy których nadaje się przekazy pocztowe. Należy spodziewać się, że poczta nareszcie spełni uzasadnione żądanie mieszkańców.

Z Świętochłowickiego.

Godula w Świętochłowickiem. (Licha droga). Za kościołem katolickim skręca osobna droga ku Lipinom. Droga ta, której używają przedewszystkiem ciężko pracujący robotnicy, znajduje się w nader opłakanym stanie. Jest to droga łącznikowa, którą należy jaknajprędzej naprawić, gdyż skraca wielki trójkąt przy kopalni „Pawła", do Lipin i Król. Huty. Obie gminy są interesowane w dobrym stanie tej drogi, więc należy ją wspólnemi kosztami naprawić.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Roki sądowe). W czasie od 22 listopada do 6 grudnia odbędą się tu tegoroczne jesienne roki sądowe, mianowicie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Roki sądowe odbędą się dla dla mieszkańców Piekar i Szarleja. Interesowane strony winny stawić się w urzędzie gminnym w Szarleju.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Samobójstwo). Konrad Wójcik z Małej Dąbrówki, lat 29, położył się w zamiarze samobójczym na tor kolejowy. Koła pociągu odcięły mu obie nogi. Wójcika odstawiono do szpitala, gdzie zmarł. Przyczyną samobójstwa było nieporozumienie z ojcem. — W tym samym dniu odebrał sobie życie niejaki Lubo-

sik z Wielkiej Dąbrówki. Lubosik powiesił się u klamki w własnem mieszkaniu. Przyczyny nie stwierdzono.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (O gimnazjum). Od dłuższego czasu zabiega miasto Wodzisław o gimnazjum, lecz dotychczas bez skutku. Obecnie krążą pogłoski, że wydział dla spraw szkolnych przy urzędzie wojewódzkim ma zamiar urządzić gimnazjum w Pszowie. Nie wiadomo, czy to prawda. Zaznaczyć należy, że Pszów jest zbyt oddalony od kolei. Nadto okolica jest słabo zaludniona.

Chwalęcice w Rybnickiem. (Ciekawy proces). Kierownik Wilhelm Wieczorek w Chwalęcicach otrzymał mandat karny w wysokości 13 złotych, ponieważ swych dzieci w wieku 6 wzgl. 7 lat przez kilka dni do szkoły nie posłał. Sąd grodzki odrzucił sprzeciw. Wieczorek zwrócił się do instancji odwoławczej, oświadczając, że dzieci zatrzymał w domu z powodu zbyt ciężkich mrozów w czasie ubiegłej zimy. Dom jego znajduje się daleko od szkoły. Jako ojciec nie mógł pozwolić, by dzieci jego podczas tak ostrych mrozów odbywały daleką drogę do szkoły. O przyczynie pozostawienia dzieci w domu uwiadomił kierownika szkoły i był przekonany, że tenże uzna podany przez niego powód za wystarczający. Niestety, omylił się, a obecnie spodziewa się od instancji odwoławczej innego wyroku. Izba karna wydała wyrok uwalniający.

Skrzeczkowice w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania). Lubownicy polowania mają sposobność wydzierżawienia terenu do polowania, mianowicie 310 ha. Teren ten jest własnością gminy. Termin wydzierżawienia ustalono na 24 listopada, godz. 3 po południu, lokal p. Mispela. Warunki dzierżawy są wyłożone w szkole.

Z Lublinieckiego.

Pawonków w Lublinieckiem. (Aresztowany na granicy). Adolf Rosenberger z Warszawy przekroczył nielegalnie granicę niemiecko-polską. Stwierdzono, iż uczynił to dwa razy. W tych dniach Rosenberger został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Rusinowice w Lublinieckiem. (Nowa droga). Dotychczasowa prywatna droga przy polu rolnika Jana Sowy w Rusinowicach ma być zamieniona na drogę publiczną. Sprzeciwy należy składać w ciągu 4 tygodni od czasu ogłoszenia w „Tygodniku Powiatowym." Sprzeciwy przyjmuje kierownik urzędu okręgowego.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Święto Sokoła). W niedzielę odbędzie się w Bielsku wielki zlot sokolstwa polskiego w związku z odbywającą się tamże uroczystością z okazji ćwierćwiecza istnienia gniazda sokolego, które ma piękną kartę w swej historji i kolosalne zasługi w podniesieniu ducha narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Spodziewać się należy, że w tej uroczystości nie braknie przedstawicieli gniazd sokolich z wszystkich dzielnic Polski.

Z całej Polski.

Poznań. (Piekarze nie będą pracowali w niedzielę). W związku z tragicznym wypadkiem zabicia czeladnika przez majstra piekarskiego w Poznaniu, o czem donosiliśmy, poznański cech piekarski uchwalił stosować się do ustawy o zawieszeniu pracy w dni świąteczne.

Gdynia. (Poszukiwanie zaginionych rybaków). W tych dniach szalała na Bałtyku olbrzymia burza. Na pełnem morzu znajdowały się wtedy dwie łodzie z 14 rybakami. Na pomoc kolegom wyjechało 11 rybaków na dużym kutrze. Lecz i ci nie wacali. Wówczas Urząd Morski wysłał holownik „Ursus" oraz kuter „Ewa" na poszukiwania. Jednak były daremne. Tymczasem zaginieni rybacy po kilkugodzinnych zmaganiach się z rozszalałym żywiołem wylądowali w niezamieszkałem miejscu, tak więc obyło się na szczęście bez katastrofy.

Warszawa. (Samobójstwo w kościele. Marja Malieszewska, lat 22, służąca, pokłóciła się z rodziną. Rano poszła do kościoła na placu Grzybowskim. Tam, usiadłszy w ławce w prawej nawie, wypiła butelkę esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Lwów. (Jubileusz kapituły lwowskiej). W tych dniach kapituła lwowska obchodziła jubileusz 500-lecia swego istnienia. Na uroczystość przybył ks. arcybiskup Twardowski. Posiedzenie zagaił ks. Szydelski, przewodniczył ks. biskup Lisowski. Referaty wygłosili: ks. Szydelski i ks. dr. Szurek którzy omówili historję kapituły lwowskiej.

Z dalszych stron.

Lipsk. (Olbrzymi komin). Najwyższy komin fabryczny w Europie zbudowano ostatnio w Lipsku w zakładach elektrowni miejskiej. Komin ten mierzy 155 metrów wysokości i waży 11.500 tonn. Czas jego budowy trwał 55 dni.

Wiedeń. (Wydalenie robotników z pracy). Pisma wiedeńskie donoszą z miejscowości Doeben, iż jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowych „Alpiny" wypowiedziało pracę 500 robotnikom. Komisja chrześcijańskich organizacyj robotniczych postanowiła interwenjować w tej sprawie u starosty krajowego, który przyrzekł zająć się gorąco tą sprawą.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 listopada: za 100 złotych 46.86 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.40 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 listopada: za 100 franków francuskich 35.02 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.47 złotych, za 100 koron czeskich 2635 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 19 listopada 1929 r.

Żyto 25—25.50, pszenica 39.50 do 40.00, jęczmień na krupy 25—25.50, jęczmień browarowy 27—29.00, owies 24.50—25.00, mąka żytnia 39—40.00, mąka pszeniczna 62—66.00, osucie żytnie 39—40.00, osucie pszeniczne 21.00 do 22.00. Obrót mały.

Pod rozwagę gospodarzom.

Zdarzało mi się spotykać gospodarzy, którzy dotąd jeszcze nie wiedzą, co to jest saletra „Nitrofos" i utożsamiają ją z saletrą chilijską, „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie" mówi przysłowie. Nie zawadzi więc w kilku słowach wyjaśnić tę „sprawę saletrzaną".

Otóż saletra chilijska jest nawozem przywożonym do nas z dalekich stron, bo aż z Ameryki Południowej. Ma się rozumieć, że jak się ją tyle świata przywozi, to musi ona drogo kosztować. Saletra chorzowska „Nitrofos" zaś jest nawozem wyrabianym w Polsce i znacznie tańszym od saletry chilijskiej. W październiku r. b. saletra chilijska kosztowała 442 złote za tonnę, a saletra chorzowska 370,— złotych. Różnica jak widzimy jest bardzo znaczna, co jest rzeczą ważną zawsze, a szczególniej w tym roku, gdy całe rolnictwo cierpi z powodu niskich cen zboża.

Mając do wyboru nawóz droższy i tańszy, wolimy naturalnie tańszy, tylko chcemy wiedzieć, czy będzie on równie skuteczny. Możemy co do tego uspokoić czytelników, że **działanie saletry chorzowskiej dorównuje w zupełności działaniu saletry chilijskiej,** a niejednokrotnie nawet ją przewyższa. Azot w saletrze chilijskiej znajduje się cały w postaci odrazu gotowej do pobrania przez rośliny. Ta właściwość saletry jest często niebezpieczną, gdyż łatwo bywa ona narażona na wypłukanie i wymycie z gleby. Pozatem saletra chilijska niejednokrotnie źle wpływa na strukturę własności gleby, wywołując zlewność i skłonność do zaskorupiania się.

Saletra „Nitrofos" posiada tę bardzo cenną właściwość, że zawiera azot w dwóch postaciach. Połowa azotu znajduje się w formie saletrzanej (takiej samej jak w saletrze chilijskiej) i może być natychmiast pobrana przez rośliny. Druga zaś połowa azotu tej saletry jest w postaci tak zwanej „amonowej". Ta część amonowa azotu nie boi się wypłukania, bo jest zatrzymywana przez glebę i w czasie wzrostu roślin dostarcza im pożywienia azotowego. Jak widzimy więc, saletra „Nitrofos" łączy w sobie zalety nawozów szybko i wolno działających, bo jedna jej część ma działanie natychmiastowe, a druga posiada stopniowe i powolne, lecz trwałe działanie.

Prócz tego saletra „Nitrofos" zawiera w sobie mączkę fosforytową, którą rolnicy dostają bezpłatnie, jakgdyby „na dodatek", gdyż fabryka w Chorzowie określa cenę saletry „Nitrofos" jedynie według zawartego w niej azotu. Mączka fosforytowa zawiera w sobie pokarm fosforowy, który po pewnym czasie pod wpływem działania różnych czynników w glebie staje się dla roślin dostępny. Ogółem saletra chorzowska zawiera 15,5% czystego azotu z tego około 8% w postaci saletrzanej, a reszta w postaci amonowej) i 9% kwasu fosforowego.

Saletra „Nitrofos" posiada jeszcze jedną zaletę, a mianowicie jest wygodna w użyciu, i daje się łatwo rozsiewać.

W chwili obecnej na czasie jest sprawa nawożenia wiosennego, to też pokrótce nadmienimy pod jakie rośliny i w jakich ilościach należy stosować saletrę „Nitrofos". Pod owies i jęczmień stosujemy ją zazwyczaj w dwóch dawkach, z których pierwszą dajemy przed siewem, a drugą pogłównie na liść. Cała dawka wynosi: pod owies od 160—250 kg. na hektar, zależnie od rodzaju gleby, stopnia jej wyjałowienia, stanowiska i t. p. warunków, które są różne dla każdego gospodarstwa; pod jęczmień zaś od 90 do 120 kg. na hektar. Pod ziemniaki całą dawkę saletry chorzowskiej dajemy przed sadzeniem,. O ile ziemniaki przychodzą na oborniku, to dawka ta wynosić powinna od 180—200 kg. na hektar, o ile zaś bez obornika, to ilość tę zwiększyć należy od 200—300 kg. na hektar. Pod buraki cukrowe i pastewne dajemy ⅔ przeznaczonej dawki przed siewem, a ⅓ pogłównie po przerywce. Cała dawka wynosi 200 do 300 kg. saletry chorzowskiej na ha.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze musimy o jednym wypadku, kiedy użycie saletry chorzowskiej oddaje nieoczekiwane usługi. Dzieje się to wówczas, gdy chodzi o zasilenie, ozimin osłabionych lub uszkodzonych wskutek niesprzyjających warunków podczas zimy. Znamy wszyscy tę chwilę głębokiej troski, gdy ozimina, która z jesieni tak ślicznie wyglądała, na wiosnę okazuje się nam wycieńczona i jak gdyby bez sił do życia. Ozimine taką trzeba jak najprędzej ratować, a najodpowiedniejszem lekarstwem będzie zastosowanie saletry chorzowskiej „Nitrofos" w ilości 100 do 150 kg. na ha. Azot nzajduje się w postaci saletry działać zacznie natychmiast, wzmacniając osłabione rośliny i pobudzając je do szybkiego rozwoju i mocniejszego krzewienia. Druga zaś część azotu w postaci amonowej będzie dostarczała pokarmu w późniejszych okresach wzrostu. W wielu wypadkach sam widziałem to doskonałe działanie. Ozimina bardzo osłabiona z zimy po dawce saletry chorzowskiej poprawiła się znakomicie i dawała potem dobre urodzaje. To też stosowanie saletry chorzowskiej, celem wzmocnienia ozimin bardzo Czytelnikom polecamy.

Karol Brona.

O zjeździe gospodyń w Częstochowie.

Trzeci raz brały gospodynie śląskie udział w zjeździe gospodyń, jaki od siedmiu lat zwołuje Wydział Kół Gospodyń wiejskich Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Częstochowie. Przeszło 2000 gospodyń ze wszystkich stron Polski zgromadziło się w sobotę, dnia 9 listopada na sali Kina „Panorama" po uroczystem nabożeństwie w kaplicy Matki Boskiej.

Zjazd otworzyła prezeska Wydziału Kół Gospodyń, senatorka Aniela Zdanowska w obecności przedstawicieli kurji biskupiej i magistratu, organizacji rolniczych i sfer ziemiańskich.

Nastąpiły przemówienia powitalne i sprawozdania, z których dowiedziałyśmy się, że na terenie pracy Kół Gospodyń wiejskich przy C. T. R. istnieje 550 Kół i ma 14.800 członkiń. W 33 okręgach są instruktorki. W roku bieżącym urządzono 242 kursy, z których korzystało 5650 osób a słuchaczy na pogadankach było 11.640. Książek sprzedano za 7025 zł.

Referat „o zadaniach rodziny w narodzie p. Restorffowej wywołał 3-godzinną dyskusję. Niezwykle silne było przemówienie ks. proboszcza Trzaskomy z Pułtuskiego, nawołującego kobiety do czynu stanowczego i do energicznego występowania w obronie żądań swych co do kierunku wychowania dzieci, udziału w opiekach szkolnych i radach gminnych. Przedstawiciel starostwa zapoznał obecnych z powstaniem i organizacją przedszkoli i ośrodków oświaty na terenie powiatu Częstochowskiego. Następnie wyświetlono film higjeniczny.

W drugim dniu zjazdu zwiedzano grupami klasztor, muzem i interesujący pokaz higjeniczno-gospodarczy, składający się z wykresów i tablic z dziedziny ratownictwa-pielęgnowania dzieci, zwalczania pijaństwa i z eksponatów gospodarczych i drobiowych. Dr. Szwedowski wygłosił referat na temat: „Najczęściej spotykane braki w zdrowiu dziecka" wskazując, co każda najbiedniejsza matka dać im może, a więc słońca i świeżego powietrza.

Drugi referat „Hodowla drobiu, jako czynnik podniesienia dobrobytu" wygłosiła p. Karczewska i p. Zabłocka ilustrując wykład szeregiem filmów. W dyskusji wyczuwało się, jak zjazd taki istotnie dodatnio wpływa na zainteresowanie się gospodyń wszelkiemi sprawami, ośmiela je i pobudza do zdawania sprawy, że od nich naprawodę zależy podniesienie dobrobytu wsi, byle chciały i nauczyły się dążyć do tego właściwemi drogami i sposobami.

Dla rozrywki urządzono wieczornicę, w której udział brały dzieci z ochronki miejscowej wyuczone przez sędziwą bo 80 letnią p. Wróblewską.

W trzecim dniu niestety pogoda niedopisała, mimo to liczny udział wzięły gospodynie w nabożeństwach na intencje unifikacji zrzeszeń rolniczych. W rezolucjach zjazdu uchwalono, dążyć do jedności i zgody, wchodzić do opiek szkolnych i do patronatów kół młodzieży, zwalczać gruźlicę przez środki domowe, zwrócić się do ministerstwa o poparcie hodowli świń i drobiu. otoczeniu opieką równą Kół rolniczych i Kół gospodyń, strzedz tradycji, zasad katolickich. prosić ministerstwo o pomoc na lotne kursy i zakładanie ośrodków zdrowia, oraz o ułatwienie wysyłki dzieci wiejskich na kolonie lecznicze.